
Pod księżyc wysoki pieśń cicha się niesie
Pieśń stłumiona, jakby skryta w ciemnym lesie
Jak płacz nieśmiały, powoli niesie się z wiatrem
Aż o wschodzie ciepłym, łączy się z wątlym światłem
I znów od nowa śpiewana jest z słońca promieniami
By wymieszać się dniem z myślą, nocą z snami
I każdy ptak tę pieśń smutną powiela
By pożegnać stare drzewo, jak starego przyjaciela.
Wysoko wzniesiona, aż do bławatnej bramy,
Z kunsztem i spokojem godnym dworskiej damy
Spogląda mocnym, drżącym okiem
I nalega byś się zbliżył, chociaż jednym krokiem.
Byś się zbliżył i spojrział, spojrział głębiej jedną chwilę
Bo choćbyś przeszedł świat cały, wciąż za milą milę,
Nigdzie nie znajdziesz takiej równowagi i harmonii
Jak siła mocarza objęta subtelными dłońmi.
Więc spojrzysz ostatni już raz ty marny człowieku
Przyjrzyj się sile doświadczenia, docień siłę wieku,
I poślij drzewu w szacunku ostatnie pozdrowienie
By Twój oddech wmieszał się w miarowe liści brzmienie... .

Katarzyna Hora